Rok VII. Nr. 54. Sosnowiec, środa 24 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Chińczycy rozpoczynają ofensywę w Szanghaju

Pole pod Kiang-Wan pokryte trupami mężczyzn, kobiet i dzieci.

PO WALCE.

SZANGHAJ, 23. 2. Wynik wczorajszych walk zarówno na froncie szanghajskim, jak i pod Kiang - Wan, sfery neutralne określają jako sukces chińczyków, chińczycy zaś jako niebywały triumf.

Akcja wojsk japońskich pod Kian-Wan zmierzała do opanowania wsi przez manewr oskrzydlający. Japończykom udało się nawet zająć część Kiang-Wan, równocześnie zaś ich piechota dotarła do wioski Mauhang. Gdy zdawało się, że Kiang-Wan padnie, i oddziały japońskie, poprzedzone tankami, przypuściły szturm, część oddziałów karabinów maszynowych armji 19-ej poczęła od strony kanału Hong-Kiu gwałtownie ostrzeliwać atakujących.

W BAGNIE.

Tanki i samochody pancerne japończyków wjechały w bagniste pola ryżowe, nie mogąc ruszyć się z miejsca. Liczba zabitych japończyków wzrosła podczas tego ataku do 300 ludzi.

Ogromne straty ponieśli japończycy również podczas starcia we wsi Miachung na północ od Kiang-Wan. Pod Tasang dochodziło kilkakrotnie do walki wręcz, skończonej również klęską japońską.

Wieczorem dzienniki chińskie wydała nadzwyczajne dodatki, donoszące o „wielkiem zwycięstwie chińskiem" i odparciu ataków japońskich na całej linji.

OFENSYWACHIŃSKA.

Chińska kwatera główna oświadcza, iż oddziały chińskie przechodzą do ofensywy i nie spoczną, dopóki nie zepchną japończyków do koncesji międzynarodowej. W kołach międzynarodowych panuje przekonanie, że japończycy nie mogą liczyć na żadne sukcesy, o ile nie otrzymają nowych posiłków.

WALKI W SZAPEJ.

Po przegranej pod Kiang-Wan japończycy rozpoczęli ogień na Szapej. Chińczycy w ciągu wieczora i nocy odpowiadali słabym ogniem artyleryjskim. Dziś nad ranem po obu stronach rozpoczęła się gwałtowna kanonada. Granaty chińskie wznieciły w dzielnicy Hong-Kiu kilka pożarów.

Piechota chińska szturmowała przez trzy godziny pozycje japońskie na granicy Szapej i Hong-Kiu.

Podczas tych ataków ostrzeliwano również marynarzy amerykańskich nad kanałem Suczau. Na protest konsula amerykańskiego, główna kwatera chińska odpowiedziała, że chodzi o pomyłkę, gdyż strzelcy chińscy zmyleni zostali granatowemi mundurami marynarzy amerykańskich i wzięli ich za marynarzy japońskich.

W KONCESJI MIĘDZYNARODOWEJ

Szczególnie wielkie szkody wyrządza w dzielnicy Hong-Kiu i w dzielnicy międzynarodowej jedno działo chińskie kalibru 20 cm., ustawione na wagonie pancernym oraz baterje dział polowych. Zasypują one nieustannie gradem pocisków koncesję, a szczególnie tę część, gdzie mieści się konsulat japoński Również inne konsulaty są w niebezpieczeństwie.

Artylerja chińska razi również celnemi strzałami okręty wojenne. Japoński krążownik admiralski jest uszkodzony przez wybuch kilku ciężkich granatów.

Poważne uszkodzenia spowodowały granaty chińskie również na krążowniku włoskim „Libia". Konsul włoski protestował u dowództwa chińskiego. Kilka granatów trafiło również w krążownik angielski „Suffolk".

Korespondent agencji Reutera donosi, że podczas walk zginęła ogromna ilość osób wśród ludności cywilnej. Korespondent zwiedził pole wyścigowe w Kiang-Wan, które pokryte jest dosłownie trupami mężczyzn, kobiet i dzieci.

Admirał Sutsugu, który towarzyszył transportom japońskim do Szanghaju, oświadczył po swym powrocie do Tokjo, że położenie w Sanghaju do tego stopnia się zaostrzyło, że obecnie Japonja nie będzie mogła przyjąć żadnego pośrednictwa, któreby narażało na szwank jej prestiż nie podawać mogło w wątpliwość stanowiska jej armji wobec Chin.

Admirał zaleca natychmiastowe wysłanie dalszych posiłków wojskowych. zząd narazie nie wyraził swej zgody na wysłanie nowych tranportów wojska.

Japonja przeciwko Ameryce.

GENEWA, 23. 2. (wł.) — Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość, że przedstawiciel Japonji, p. Sato, sprzeciwił się udziałowi Stanów Zjedn. w nadzwyczajnem posiedzeniu ligi narodów, mającem rozpatrywać konflikt chińsko - japoński.

Jak twierdzą wtajemniczeni rada ligi narodów uwzględni żądanie japońskie i na sesję w dn. 3 marca nie zaprosi przedstawicieli Ameryki. Natomiast pod pewnemi warunkami mają być zaproszeni do komisji politycznej przedstawiciele Sowietów i Turcji.

Wiadomość ta komentowana jest w Genewie jako dalsze zaostrzenie się stosunków japońsko - amerykańskich.

Bezpłodna demagogja opozycji w sejmie.

Demonstracyjny wniosek. — Interpelacja w sprawie strajku w Zagłębiu.

WARSZAWA, 23. 2. (wł.) Po wczorajszej demonstracji opozycji w sejmie, wrzenie wśród klubów opozycyjnych nie ustało.

Przed południem obradował klub narodowy, przyczem poseł Trąmpczyński ostro krytykował postępowanie kolegów klubowych, twierdząc, że w polityce należy mieć silne nerwy.

Obradowała równie i lewica. Postanowiono zgłosić wniosek o wotum nieufności dla marszałka Świtalskiego.

O godzinie 4 popoł., przy dużem zainteresowaniu rozpoczęło się posiedzenie sejmu.

Na początku znalazła się sprawa rządowej ustawy o zgromadzeniach, którą referował poseł Z. Stroński. Mówca wyjaśnił, że ustawa ta nie ogranicza swobód obywatelskich, o ile tylko nie zagrażają one bezpieczeństwu publicznemu.

Poseł Róg, w imieniu PPS. Ch D. i NPR. złożył deklarację. w której stwierdzał, że od czasu już słynnych wyborów, normalna praca klubów opozycyjnych była nie do pomyślenia. Marszałek postępował wczoraj stronniczo i na znak protestu kluby lewicy i środka opuszczą salę posiedzeń.

Po tych słowach wyszły z sali kluby lewicy i centrum. Na sali pozostał klub narodowy i kluby mniejszościowe.

Na zakończenie dyskusji w sprawie ustawy o zgromadzeniach zabierał głos p. Nakoniecznikoff - Klukowski.

Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek o wyrażenie wotum nieufności marszałkowi Świtalskiemu, podpisany przez wszystkie kluby opozycyjne polskie. Wnosku nie podpisały kluby mniejszości.

Wniosek ten rozpatrywany będzie na następnem posiedzeniu sejmu.

Ponadto PPS. zgłosiła wniosek o zmniejszenie do połowy pensji marszałkowi sejmu.

Kluby opozycyjne zgłosiły również interpelację w sprawie sytuacji strajkowej w Zagłębiu, domagając się wyjaśnień, jakie kroki poczynił rząd celem likwidacji zatargu.

Zkolei izba przystąpiła do rozpatrywania sprawy o ustroju szkolnictwa.

Powaga ligi narodów leży w gruzach.

OŚWIADCZENIE SIR JOHNA SIMONA.

LONDYN, 23. 2. (wł.) — Dziś rano na posiedzeniu izby gmin sir John Simon oświadczył, że próby ugruntowania nowego porządku świata na zasadach pokojowych, nie doprowadziły do niczego. Pakt Kellogga, umowa 9 mocarstw i cała koncepcja ligi narodów okazała się bezsilna wobec życia i nawskroś nierealna. Fakt, że podczas konferencji rozbrojeniowej dwuch członków ligi narodów toczy zaciętą wojnę, zniszczył powagę tej instytucji w oczach całego świata.

Sir Simon zakończył swe przemówienie żądaniem, aby Anglja, najbardziej może ze wszystkich państw świata zainteresowana w istnieniu ligi narodów, dołożyła wszelkich starań w celu pokojowego zakończenia konfliktu na Dalekim Wschodzie. Rząd brytyjski powinien użyć wszelkich środków, aby narzucić zarówno Japonji, jak i Chinom przyjęcie arbitrażu międzynarodowego. Nigdy bardziej, zdaniem mówcy, niż w tej chwili nie były narażone na szwank dwa naczelne hasła polityki brytyjskiej: pokój i handel.

WOJEWODA PACIORKOWSKI W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj bawił przez cały dzień w Zagłębiu wojewoda kielecki, p. Paciorkowski.

P. wojewodzie towarzyszył naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Kielcach, podinspektor Zwirski.

Przyjazd p. wojewody do Zagłębia miał charakter inspekcyjny.

Wojewoda Paciorkowski odbył dłuższą konferencję ze starostą Boxą w Będzinie.

KATASTROFALNY WYBUCH GAZU

WARSZAWA, 23. 2. (wł.) W domu przy ul. Nowy-Świat, będącym własnością magistratu i częściowo zburzonym nastąpił dziś katastrofalny wybuch gazu.

Do piwnicy wszedł robotnik gazowni Kazimierz Wójtowicz, w towarzystwie dozorcy Gubały i pomocnika jego Sznafusa.

Wójtowicz nieopatrznie zapalił w piwnicy zapałkę. Nastąpił wybuch gazu, siłą którego została zburzona piwnica, a huk słyszano w całej dzielnicy.

Natychmiast przybyła straż ogniowa, która z pod rumowisk wydobyła ciężko poparzonych. Wszystkich odwieziono do szpitala.

Kryzys zaufania — czy moralności.

O kryterja moralne w pracy przemysłu.

Życie polskie i nietylko polskie bieży od czasu wojny tak wartkim strumieniem, że często nie sposób zdać sobie sprawy z głębokości przemian, rozmiaru i siły prądów, niebezpieczeństw zatorów i wirów. Nietylko brak czasu na skontrolowanie zjawisk życia wewnętrznego, lecz mniej jeszcze sposobności do ujęcia i zdefinjowania naszych przeobrażeń wewnętrznych, nieustającego postępu pracy i myśli ducha.

Czasy dzisiejsze wybitnie nie sprzyjają zastanawianiu się nad sobą samym i stosunku naszym do zmieniającej się rzeczywistości zewnętrznej.

Stosunek ten dyktowany jest nazbyt często nastrojem, chwilowem podnieceniem, czy ubocznemi względami. Nadewszystko zaś pozostaje pod ciśnieniem epizodycznych, fragmentarycznych zjawisk, poczynań, które niezawsze i nie dla wszystkich miłe być mogą, a których celowości i konieczności często dojrzeć nie jesteśmy w stanie. Nie spostrzegając zaś, nie mogąc dojrzeć, czasem nie starając się dojrzeć w tych poczynaniach konsekwencji i planowości wielkich i dalekosiężnych założeń, staramy się normować swój stosunek do nich na zasadzie — zaufania. Jeśli komuś, kto te poczynania przedsiębierze, ufamy — mówimy: w tem musi być jakiś sens dalszy, jeśli nie ufamy, **stajemy z miejsca okoniem, nie starając się nawet zbliżyć do skonfrontowania tej sprawy z potrzebami życia, do rzeczowego zbadania.**

Stąd tak często mowa o kryzysie zaufania.

Ci jednak, którzy mówią o kryzysie zaufania, nie widzą, że równie dobrze można dziś i trzeba mówić o kryzysie uprzedzeń, kryzysie podejrzliwości. Im więcej oddalamy się od okresu kuluarowych, gabinetowych szeptów, intryg, koalicyj. — tem kryzys uprzedzenia w dalszą pogrąża się przeszłość — jak wszyscy czujemy — niepowrotną. Z roku na rok powiększają się zastępy obywateli, normujących stosunek swój do pracy w państwie rzeczowemi względami, rzeczową dyskusją szukających istotnej ich treści. I nawet wysiłki zniechęcania ich co do etapów tej pracy coraz to mniejsze znajdują w masach powodzenie.

Jedyną przeszkodą jeszcze do zdobycia sobie przez tę zasadę prawa powszechności jest obecna skomplikowana i nazbyt ciężka sytuacja gospodarcza.

Kto wie jednak, czy i ona, komplikując ocenę rzeczywistości, nie przyczynia się jednocześnie do podkreślania potrzeby ostrożności w sądach, spokoju w rozumowaniu, sumienności w kalkulacji.

Mówiąc o sprawie zaufania nie mamy na myśli sprawy politycznego stosunku stronnictw politycznych do rządu, czy do siebie. Wydaje się dziś ważniejszą sprawa zaufania do czynników, kierujących, względnie walnie wpływających na tok życia gospodarczego w państwie.

Wiele rzeczy do niedawna bardzo tajnych, bardzo głęboko ukrytych w świecie gospodarczych sił zostało odkrytych, przedyskutowanych i zbadanych. Zagadnienie uposażeń, specjalnych wynagrodzeń, zastępstw, „opieki“ specjalnej, pośrednictw, polityki kredytowej, zdobywania zamówień, kalkulacji itp. — przestało być własnością wąskiego koła wtajemniczonych. Doszły one do wiadomości ogółu społeczeństwa tem więcej doszły do wiadomości zainteresowanych, choć odsuniętych od roli współpracowników, przed którymi szczególnie te tajemnice zamykano na cztery spusty.

Nie znaczy to jednak, że tajemnic niema. Owszem, są one, są pilnie strzeżone — i wiadomo, że są.

Stąd wypływa nie kryzys zaufania, o którym się tak często mówi, lecz — niewiara i to niewiara powszechna w długie rzędy cyfr nawet i argumentów, jakie pozostawiają sfery gospodarcze na usprawiedliwienie swych żądań w stosunku zarówno do świata pracy, jak i do państwa. Nie można zresztą stwierdzić, by o budowanie tej wiary szczerze dbały poważne nawet przedsiębiorstwa. Wszak bez echa przejść nie mogły przedziwne praktyki P. P. G., czy Ushera Kohna, **metody Westena, a wreszcie szczególna polityka karteli. Brak zaufania społeczeństwa do sfer gospodarczych nie jest właściwością polskiego życia.**

Znany on jest i szeroko przedyskutowany w Stanach Zjednoczonych, w Anglji, w Niemczech i stąd — powszechne wołanie o stworzenie podwalin pod zaufanie do pracy gospodarczej — przez wprowadzenie kontroli państwowej nad pracą przemysłu, a zwłaszcza polityką cen.

Gdy się weźmie pod uwagę stan administracji w przemyśle i jego nadbudówek przed wojną i po wojnie i porówna sumy wydatkowane na utrzymanie olbrzymich dyrekcyj znacznie ponad potrzeby — trudno mówić o racjonalnej gospodarce w przemyśle.

Widzimy to w węglu, nafcie, hutnictwie, cementowniach, nawet w wielu przedsiębiorstwach samorządowych.

Gdy zaś kryzys gospodarczy nakazał szukać oszczędności, próbuje się je znaleźć przedewszystkiem kosztem zarobków robotniczych, lub niższego personelu administracyjnego, nie sięga się do dyrekcji i kosztownych nadbudówek. Szuka się ich w ubezpieczeniach społecznych, a nie widzi w kole uprzywilejowanych, ani w organizacji zbytu. Wiadomo również, że każde zachwianie się pewnej stałej zysków kończy się ucieczką do rządu o zamówienia czy kredyty dla podtrzymania rzekomo pracy, w rzeczy zaś samej dla zagwarantowania stałości zysków. **Kiedy się zdobędzie kredyty, czy zamówienia od rządu, zapomina się szybko o motywach, dla których się uciekało o pomoc i redukuje się pracę, bo przecież żyjemy w wieku racjonalizacji i mechanizacji...**

Ta dysproporcja pomiędzy obowiązkami państwa wobec przemysłu, a obowiązkami przemysłu wobec świata pracy — pogłębia coraz więcej niewiarę w rzetelność pracy sfer przemysłowych, pogłębia przekonanie o skrajności egoizmu przemysłowców poszczególnych i każe domagać się opinji publicznej prawo i konieczności kontroli gospodarki przemysłu przez państwo. Postulat ten zresztą podyktowany jest względami nie na zaufanie, które przez egoizm zostało zupełnie pogrzebane, i nie uprzedzeniami, czy też historją nastrojów, lecz koniecznością wprowadzenia moralności w życie gospodarcze. Należy przywrócić znaczenie kryterjom moralnym w pracy przemysłu, a kryterja te nie mogą być inne, niż te, które w całem życiu obowiązują. Przemysł nie może tylko eksploatować — musi on także pracować! **Przemysł musi uznać, iż poza zyskiem są także inne wartości, których bagatelizować, lub nie uznawać nie wolno! Korzystanie z prawa własności jest nietylko przywilejem, nakłada ono też obowiązki.**

Leopold Tomaszkiewicz,
poseł na sejm.

Spokojny przebieg wczorajszego dnia strajku.

Krwawe demonstracje w Czeladzi — dziełem komunistycznego posła Rożka.

Sytuacja w szóstym dniu strajku w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego znacznie się zaostrzyła. Na stan ten wpłynęły niewątpliwie ostatnie wypadki na Ksawerze i w Czeladzi, które poruszyły do głębi rzesze robotnicze i wywołały niepożądane fermenty. Komuniści, którzy w dalszym ciągu, pomimo licznych aresztowań, prowadzą swą robotę, krwawe demonstracje na Ksawerze i w Czeladzi usiłowali wyzyskać dla swoich celów.

Agitatorzy komunistyczni, którzy kręcą się wśród robotników namawiając ich do dalszych wystąpień przeciwko władzom, przytem opowiadają, że odpowiedzialność za te wypadki ponosi policja i „z nią się trzeba rozprawić“.

W niektórych ośrodkach robotniczych agitacja ta znajduje bardzo podatny grunt.

W związku z krwawemi demonstracjami w Czeladzi dowiadujemy się ciekawych szczegółów, które na całą tę sprawę rzucają odpowiednie światło. Na podstawie drobiazgowego śledztwa, ustalono ponad wszelką wątpliwość, że demonstracje w Czeladzi przygotował komunistyczny poseł Rożek.

Rożek przygotował demonstracje i w chwili, kiedy miały one wybuchnąć, wyjechał tramwajem z Czeladzi.

Na miejscu pozostała komunistka Dziekanówna, która, jak to wczoraj donosiliśmy, z muru cmentarnego przemawiała do zebranych. Wobec tych faktów sprawa czeladzkich zajść nabiera specjalnego zabarwienia.

Nieulega obecnie żadnej wątpliwości, że wszystkie awantury i krwawe starcia na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wywołane zostały przez komunistów, których wpływ na całą akcję strajkową jest znaczny.

W dniu wczorajszym w Zagłębiu Dąbrowskiem strajkowały wszystkie niemal kopalnie. Pracowała jedynie normalnie kopalnia „Solway“. Ogólna liczba strajkujących robotników w Zagłębiu Dąbrowskiem wynosi około 27000 osób.

* * *

W związku z onegdajszemi krwawemi wypadkami w Czeladzi dowiadujemy się nowych szczegółów. Jak ustaliło śledztwo zabitym robotnikiem, którego nazwiska nie można było narazie ustalić, okazał się mieszkaniec Piasków Franciszek Paź, zam. przy ul. Płockiej Nr. 4.

Policja pociągnęła do odpowiedzialności Antoninę Górywodanową za znieważenie policji, B. Kozłowskiego, zam. w Czeladzi przy ul. Borowej za czynną zniewagę policji i niejaką Będkowską (ul. Krakowska) za usiłowanie pozbawienia wzroku policjanta.

Dzień wczorajszy minął w Czeladzi pod znakiem olbrzymiego poruszenia, wywołanego krwawemi wypadkami. Przed kostnicą, gdzie umieszczone zostały zwłoki zabitych robotników, od samego rana gromadziły się grupki ludzi, żywo komentujących krwawe zajścia. Należy wyjaśnić, że ze sklepu Gelbarta, jako najbliższego miejsca demonstracyj, telefonowała policja, a nie właściciel.

* * *

Zapytany przez nas w sprawie strajku sekretarz C. Z. G. p. Bielnik oświadczył, że strajk w Zagłębiu Dąrowskiem bardzo się zaostrzył.

Dowodem tego — mówi p. Bielnik — jest fakt, że na kopalni „Jowisz“, robotnicy, którzy zostali zatrudnieni tam przygodnie, dla solidarności strajku porzucili pracę. Sytuacja strajkowa całkowicie opanowana jest przez C. Z. G. (?)

Według p. Bielnika, pożałowania godne krwawe demonstracje wywoływane są przez bezrobotnych. Robotnicy strajkujący w demonstracjach tych biorą bardzo nieliczny udział.

* * *

Wczoraj w nocy przechodzący obok kop. „Flora“ w Dąbrowie dozorcy tejże kopalni zauważyli w pobliżu jakichś dwuch mężczyzn, kryjących się w cieniu biegnącego wzdłuż muru.

Kiedy dozorcy zbliżyli się do nich rozległo się nagle kilka strzałów rewolwerowych.

Dozorcy odpowiedzieli również strzałami. Strzały, skierowane w stronę dozorców, chybiły. Napastnicy zbiegli.

* * *

Wczoraj na kopalni Milowice komuniści usiłowali zorganizować masówkę. Zebrało się około 250 osób, które policja rozproszyła.

Na kopalni Wiktor również usiłowano zorganizować masówkę, która zakończyła się rozproszeniem demonstrantów.

* * *

Wczoraj około godz. 7 wiecz. na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu zgromadziło się około 50 komunistów, przeważnie żydów, którzy ruszyli pochodem.

Na miejsce przybyło kilku policjantów, którzy rozproszyli demonstrantów, aresztując kilka osób.

Na ulicy zapanował formalny popłoch. Przechodnie poczęli uciekać, i chować się do bram.

Ktoś krzyknął, że bezrobotni rabują sklepy. Wiadomość ta podziałała, jak iskra elektryczna.

Poczęto na gwałt zasuwać żaluzje w oknach wystawowych i zamykać sklepy.

Przechodzący w tym czasie ul. Dekierta aspirant policji ze szkoły policyjnej na Piaskach Trząsowski natknął się na grupę komunistów, niosących czerwony sztandar. Aspirant Trząsowski podskoczył do nich, chcąc go wyrwać. Komuniści otoczyli go ze wszystkich stron i usiłowali rozbroić. Wówczas aspirant Trząsowski wyciągnął szablę i począł okładać płazem napastników, którzy w kilka chwil potem rozbiegli się na wszystkie strony.

* * *

W dniu 21 lutego zarząd polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu na swem plenarnem posiedzeniu, po obszernem omówieniu przyczyn obecnego strajku w górnictwie i nieprzychylnego stanowiska przemysłowców górniczych wobec postulatów tej organizacji i uchylaniu się od wszelkich z nią konferencyj — uchwalił: **energicznie zaprotestować w radzie zjazdu przemysłowców górniczych przeciw wyznaczaniu pracowników umysłowych do prac fizycznych, niezwiązanych z bezpieczeństwem kopalni, wystąpić do odpowiednich władz z żądaniem interwencji w sprawie powyższej, wyrazić rzeszom robotniczym, w zrozumieniu słuszności obrony ich postulatów, moralne poparcie w walce o ich ekonomiczne warunki bytu, jak i o ustawodawstwo socjalne, dążyć do przygotowania platformy wzajemnego porozumiewania się z zawodowemi związkami robotniczemi celem umożliwienia w przyszłości obrony wspólnych interesów.**

* * *

Wczoraj do późna wieczorem obradował zarząd Z. Z. Z. pod przewodnictwem prezesa Moraczewskiego. Zastanawiano się nad taktyką dalszego postępowania.

Zapadła uchwała podtrzymania strajku w Zagłębiu.

Pogłoski, jakoby przyjazd p. Moraczewskiego był związany z propozycjami 6 proc. obniżki płac, są wyssane z palca.

Nasze metody pracy parlamentarnej

Za kulisami plenarnych posiedzeń sejmu.

Metody i technika pracy parlamentarnej decydują o intensywności i rzeczowości samej pracy. Pod tym względem praktyka naszego młodego parlamentu da się podzielić na dwa zdecydowanie różne okresy. W pierwszym okresie rzuca się przedewszystkiem w oczy istnienie i rola t. zw. konwentu senjorów. Była to instytucja, złożona z leaderów stronnictw politycznych. Wszechwładnie panowała ona nad sejmem. Tam decydowane były najważniejsze dla państwa sprawy. Stamtąd wychodzili prezesi stronnictw, obarczeni obowiązującemi ogół posłów danego klubu „nakazami“. A już wystąpienia na posiedzeniach plenarnych miały charakter polityczno-wiecowych przemówień, przeznaczonych raczej dla wyborów. Jeżeli dodamy do tego, że każdorazowy gabinet był inczem więcej jak tylko emanacją tegoż sejmu, czyli tegoż konwentu senjorów, a prezydent Rzplitej miał rolę wyłącznie reprezentacyjną, — otrzymamy właściwy obraz ustosunkowania naczelnych władz państwa w owym czasie.

Przy podobnych metodach pracy kilku leaderów stronnictw sprawowało władzę ustawodawczą i wykonawczą równocześnie, a główna rola parlamentu, — kontrola nad wykonywaniem ustaw — faktycznie nie istniała, gdyż leżała ona w rękach tejże dyktatorskiej gromady, zwanej konwentem senjorów. Przynosiło to podwójną szkodę: 1) kompletny chaos, 2) projekty ustaw, których nie dało się kompromisowo uzgodnić na konwencie senjorów latami leżały odłogiem, choćby dotyczyć miały najważniejszych dziedzin życia państwa. W podobnych warunkach prace komisyj sprowadzone zostały w najlepszym razie do uzgadniania szczegółów w projektach ustawodawczych, których przyjęcie, odrzucenie lub wreszcie odłożenie ad calendas graecas zgóry było właściwie przesądzone.

Z chwilą osiągnięcia jednolitej większości sejmowej, a częściowo już po maju 1926 roku, wymienione metody pracy uległy zasadniczej przebudowie. Przedewszystkiem nastąpiło faktyczne rozgraniczenie kompetencyj i zakresu działania władzy ustawodawczej i wykonawczej, a rząd powoływany jest de facto przez prezydenta Rzplitej. Te dokonane zmiany znajdą niewątpliwie wyraz w opracowywanej obecnie nowej konstytucji, co stanowić będzie bodajże jedną z największych zasług obecnej większości parlamentarnej. Jeśli idzie o technikę prac parlamentarnych, to wobec zniesienia konwentu senjorów cały ciężar tych prac z natury rzeczy przerzucony być musiał na komisje parlamentarne i, rzecz prosta, na poszczególne kluby, których zadaniem jest przedyskutowanie i przygotowanie wszelkich przedłożeń ustawodawczych na posiedzenia komisyjne.

Większość sejmowa, grupująca się w klubie BBWR przystosowała się do zracjonalizowanej pracy parlamentarnej i wyłoniła z pośród członków licznego klubu swego t. zw. grupy komisyjne, odpowiadające mniej więcej komisjom sejmowym. (W sprawach szczególnej wagi, jak to: samorządowej, pracowniczej i in. wyodrębniono oddzielne grupy, złożone z zainteresowanych sił fachowych). Na posiedzeniach grup przepracowywane są szczegółowo projekty ustaw, złożonych przez rząd lub poszczególne kluby oraz omawiane są projekty, powstałe z własnej inicjatywy danej grupy. Tak pomyślana praca pozwala członkom klubu BBWR przybywać na posiedzenia komisyj z dokładną znajomością przedmiotu, z przemyślanemi, szczegółowo opracowanemi przedłożeniami ustawodawczemi, czy też z rzeczową krytyką tych przedłożeń.

Wszelkie rzeczowe uwagi innych klubów, czy też przedstawicieli rządu, są znowu dyskutowane na zebraniach grup klubu, których posiedzenia odbywają się z reguły przed posiedzeniami komisyj sejmowych. Nic dziwnego, że przyjąwszy takie metody i taką technikę pracy, członkowie klubu większości przybywają na posiedzenia plenarne, przygotowani w zupełności do zajęcia jednolitego stanowiska, w sprawach będących na porządku dziennym, a uprzednio już szczegółowo przedyskutowanych i uzgodnionych wewnątrz klubu i z rządem. To też zarzuty pod adresem klubu większości, że na posiedzeniach plenarnych tylko „wstaje i siada“ przy głosowaniu, są tylko złośliwemi frazesami, bowiem kluby opozycyjne na posiedzeniach plenarnych też jednolicie „wstają i siadają“, — z tą tylko różnicą, że głosują bez dokładnego przygotowania się przeciw wszystkim niemal projektom rządu lub B. B. W. R.

Czy opozycja sejmowa przystosowała się do nowych metod usprawnionej pracy parlamentarnej? Niestety, nie! Pozbawiona osławionego konwentu senjorów i możności kompromisowego „pływania“ na komisjach oraz wiecowania na plenum,— opozycja w większości wypadków sabotuje prace parlamentarne, a wobec wyborców skarży się, że większość ją teroryzuje, że posłowie BBWR referują „cudze“ wnioski (t.zw. wnioski opozycji) itp. By nie być gołosłownymi, przytoczymy charakterystyczny przykład: na posiedzeniu komisji komunikacyjnej zw. ludowy i PPS CKW złożyły dwa wnioski: o ulgowym przewozie chorych włościan i o pragmatyce pracowników kolejowych. Na posiedzenie komisji nie przybyli wnioskodawcy. Wobec tego przewodniczący komisji przydzielił istotnie „cudze“ wnioski do zreferowania posłom BBWR, którzy są na posiedzeniach zawsze obecni. Tak się dzieje w bardzo wielu wypadkach. Więcej nawet: posłowie klubów opozycyjnych, by nie tracić djet poselskich, do sejmu przychodzą, wpisują się do księgi obecności, a na posiedzenia nie przychodzą. Tak w szeregu wypadków postąpili posłowie PPS CKW. Inaczej sobie tego tłumaczyć nie można, jak tylko w ten sposób, że składając wnioski w charakterze wyłącznie demonstracyjnym, nie mają potrzeby motywowania ich lub obrony.

Natomiast większość sejmowa, dzięki systematycznej i planowej pracy rozpatruje w najkrótszym czasie wszystkie wnioski, a nie chcąc dopuścić do sabotowania prac sejmu, odbywa posiedzenia i referaty przydziela — niezależnie od tego, czy posłowie opozycji zechcieli być obecni, czy też przez nieprzybycie na posiedzenie chcą grać na zwłokę. Dla usprawnienia prac sejmowych zmieniony został regulamin obrad, a dla uniknięcia długich mów wiecowych ograniczono czas trwania przemówień.

Wolno żywić nadzieję, że ponaluczku, a wszystkie kluby będą się musiały przystosować do prac rzeczowych w parlamencie — i to byłoby szczęściem dla tak ważnej dla państwa dziedziny ustawodawczej. Do „starych dobrych czasów“ powrotu niema.

mb.

Rzemieślniczy bank spółdzielczy.

Wobec bardzo słabo zorganizowanego, jak dotychczas ruchu spółdzielczego wśród rzemiosła, zwłaszcza na terenie stolicy, odbywają się w radzie izb rzemieśln. konferencje, mające na celu zorganizowanie rzemieślniczego banku spółdzielczego. Narazie uzgadnia się opinje co do charakteru banku pod kątem widzenia składu członków. Następnie prace pójdą w kierunku zbierania deklaracyj i dalszych etapów organizacyjnych banku. Powodzenie tej akcji zależne jest w wysokim stopniu od stanowiska samego rzemiosła, które powinno szrzyć ideę spółdzielczości i we własnym interesie zebrać w najbliższym czasie znaczniejszą ilość deklaracyj. Teren działania banku rzemieślniczego narazie ma objąć Warszawę. Po utworzeniu rzemieślniczego związku rewizyjnego projektowane jest utworzenie centralnego banku, którego działalność obejmie cały kraj, a więc wszystkich rzemieślników Polski. W ten sposób zostałaby zrealizowana sprawa, która od szeregu lat jest wysuwana jako jeden z najważniejszych postulatów gospodarczych rzemiosła.

Równocześnie rada izb rzemieślniczych prowadzi akcję zmierzającą do zapewnienia kredytowej pomocy państwowej dla spółdzielni.

Kolonje dla dzieci polskich
z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich.

Związek obrony kresów zachodnich czyni już przygotowania do urządzenia w roku bieżącym kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich, wzorem lat ubiegłych.

W dniach najbliższych odbędą się we wszystkich województwach posiedzenia miejscowych komitetów kolonjalnych, na których omówione zostaną możliwości tej akcji w roku bieżącym. W początkach marca odbędzie się w Warszawie zjazd centralnego komitetu kolonjalnego, na którym sprawa urządzenia tegorocznych kolonij zostanie ostatecznie zdecydowana.

Akcja kolonjalna dla dzieci polskich prowadzona jest przez związek obrony kresów zachodnich od 9 lat bez przerwy; począwszy od r. 1923 sprowadzono na kolonje letnie do kraju około 62.003 dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich. W roku ubiegłym akcja kolonijna objęła przeszło 8.000 dzieci.

Kiereński o zgubie Rosji.
PRZEPOWIEDNIA UPADKU SOWIETÓW.

W jednym z dzienników angielskich ukazał się wywiad z Aleksandrem Kiereńskim, który oświadcza między innemi, że po raz pierwszy od lat 13 jest pełen optymizmu co do obalenia reżimu bolszewickiego w Rosji.

Kiereński uważa, że rok 1932 będzie najbardziej krytycznym rokiem w historji Rosji bolszewickiej.

Horoskopy swe opiera na oczekiwaniu nieurodzajów, nadspodziewanej rewolucji chłopów, groźnych trudności finansowych i na tandecie towarów wyrabianych w ramach planu „piatiletki“.

Przejazdy szeregowych kolejami.

Minister komunikacji w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych wydał zarządzenie w sprawie kontroli na peronach kolejowych i w wagonach niezawodowych szeregowych.

W ostatnich czasach stwierdzono, że po skasowaniu 50 proc. ulgi przy przejazdach szeregowych na podstawie przepustek, częstokroć udają się oni w podróż wogóle bez biletów. W związku z tem minister komunikacji polecił obostrzyć kontrolę przy wpuszczaniu szeregowych niezawodowych na perony, oraz przeprowadzać w miarę potrzeby doraźne kontrolę w wagonach i na stacjach wejściowych.

W wypadkach, gdy szeregowy znajduje się w wagonie bez biletu należy go z pociągu usunąć przy ewentualnej pomocy policji lub żandarmerji.

ś. p. Kazimierz Ehrenberg

Jak to już donosiliśmy w Genewie zmarł nagle dziennikarz-publicysta Kazimierz Ehrenberg.

Ś. p. Kazimierz Ehrenberg urodził się w roku 1873, jako syn rzeźbiarza i poety, Gustawa Ehrenberga, twórcy pieśni „O cześć wam panowie magnaci“, który za udział w walkach niepodległościowych, został skazany na osiedlenie na Syberji. Po powrocie z Syberji osiadł ojciec Kazimierza Ehrenberga w Krakowie i tu ś. p. Kazimierz ukończył gimnazjum.

Podczas swoich studjów uniwersyteckich rozpoczął pracę dziennikarską najpierw w redakcji „Czasu“, a potem „Głosu Narodu“. Z początkiem XX stulecia przeniósł się do Warszawy, gdzie początkowo pracował w redakcji „Wieku“, a następnie objął stanowisko redaktora politycznego „Kurjera Porannego“, które to stanowisko zajmował do maja ubiegłego roku, kiedy to został sprawozdawcą politycznym zagranicznym „Gazety Polskiej“ z siedzibą w Paryżu i Genewie.

W czasie wojny światowej ś. p. Kazimierz Ehrenberg wyjechał do Moskwy, gdzie był redaktorem „Echa Polskiego“, a w Petersburgu redaktorem politycznym „Dziennika Polskiego“.

Ś. p. Kazimierz Ehrenberg był odznaczony komandorem orderu Polonia Restituta i krzyżem oficerskim Legji Honorowej. Pozostawia wdowę i dwu synów, z których jeden jest dziennikarzem, drugi inżynierem.

Nowy ustrój szkolnictwa.

Instytucją, która przygotowuje nowych obywateli państwu która wychowuje nowe społeczeństwo, jest szkoła. Nic dziwnego, że państwo i społeczeństwo musi się interesować życiem szkoły, oraz wszelkiemi zmianami, jakie w jej życiu zachodzą. Szkoła — jako wykładnik życia, przechodzi stale różne przeobrażenia, które nie mogą być obce społeczeństwu, o których powinno ono wiedzieć i być dobrze poinformowane.

Nadchodzi właśnie czas, który będzie zwrotnym w dziejach naszego szkolnictwa, który wprowadzi je na nowe drogi życia — nadchodzi czas, gdy wkrótce wejdzie w życie nowa ustawa o ustroju szkolnictwa. Ponieważ na ten temat krążą liczne, niezgodne z prawdą, wersje, podawane przez wrogie rządowi czynniki, czas, by społeczeństwo dowiedziało się prawdy.

Prace nad nowym ustrojem szkolnictwa muszą wejść na drogę realizacji dopiero po zwycięstwie marszałka Piłsudskiego nad sejmowładztwem i demoralizującego całe życie kraju partyjnictwem. I oto, po dłuższych przygotowaniach, opracowano projekt nowego ustroju szkolnictwa.

Według tego projektu program wychowania i kształcenia jest bardzo zróżniczkowany i dzieli się następująco: 1) przedszkola, 2) siedmioletnia szkoła powszechna, 3) czteroletnie gimnazjum i dwuletnie licea, 4)szkoły zawodowe.5) szkoły wyzsze

Dla dzieci od lat trzech do chwili rozpoczęcia obowiązku szkolnego, organizuje się przedszkola, gdzie dzieci rozwijają swoje władze fizyczne i psychiczne.

Na przedszkolu opiera się szkoła powszechna, w zasadzie siedmioletnia, dzeci się organizacyjnie na trzy stopnie. Pierwszy stopień obejmuje elementarny zakres wykształcenia ogólnego, drugi stopień rozszerza ramy pierwszego i pogłębia, trzeci, rozszerzając oba poprzednie, przysposabia młodzież społecznie, obywatelsko i gospodarczo.

Na szkole powszechnej, najwyższego stopnia, opiera się szkoła średnia ogólno — kształcąca. Według projektu jest sześcioletnia, składa się z czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum. Licea są zróżniczkowane na wydziały, które przygotowują młodzież do szkół wyższych,kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych i wychowawczyń przedszkoli.

Na programie szkoły powszechnej odpowiedniego stopnia opierają się szkoły zawodowe, bardzo zróżniczkowane, podzielone na trzy stopnie, niższe, gimnazjalne i licealne. Należy dodać, że projekt ten stawia szkoły zawodowe na odpowiednim poziomie i wyznacza im właściwą rolę, nie zamykając drogi do dalszego kształcenia się jak to jest obecnie.

Na programie dwuletniego liceum opierają się szkoły wyższe i pedagogja.

Nowy ustrój szkolnictwa realizuje w o wiele wyższym stopniu jednolitość szkolnictwa, niż to było dotychczas, pozwala przechodzić z niższych kategoryj do wyższych, pozwala, przez swoje zróżniczkowanie typów, na taki wybór szkoły przez kandydata, który odpowiada jego zamiłowaniom i zdolnościom; poprawi się przez to stan psychiczny ucznia i podwyższy poziom nauczania. Umożliwia ten system zdolnym i dzielnym jednostkom osiąganie najwyższych szczebli wykształcenia, a zatem szkoła staje się w nierównie większym stopniu demokratyczną niż obecnie.

Wielkim plusem nowej ustawy jest, że realizuje postulaty oświaty pozaszkolnej, wprowadzając obowiązek dokształcania do 18 roku życia, pozwoli zatem młodzieży już pracującej dokształcać się zawodowo i zajmować lepsze stanowiska w swej pracy zawodowej.

Nad całą ustawą panuje wyraźnie myśl państwowa. Dotychczas wychowanie państwowe nie było ani odpowiednio postawione, ani realizowane, wystawione było na wszelkie zmiany, ideologij politycznych lub społecznych, często państwu wrogich. Nowa ustawa stwarza odpowiednie ramy do wychowania państwowego, stawia je mocno i wyraźnie jako cel wychowania i otwiera szeroko drogę służenia narodowi i państwu.

Marjan Pietrass.

Zjazd regjonalny sfer kupieckich w Sosnowcu.

W związku z obecną sytuacją kupiectwa izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu zwołuje do Sosnowca na niedzielę, dnia 28 lutego 1932 roku o godzinie 10.30 przed południem do sali teatru miejskiego, ulica Teatralna 2, zjazd regjonalny sfer kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego.

Porządek obrad zjazdu przewiduje: zagajenie obrad — prezes izby inż. Stanisław Gadomski, sprawozdanie z ostatnich prac izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu — wygłosi wiceprezes izby Edmund Gruszczyński, ulgi podatkowe dla kupiectwa — wygłosi ref. mgr. Siekański, stosunek państwa do handlu — wygłosi radca izby Henryk Kwiatek, konieczność i sposoby propagandy zbytu towarów krajowych na rynku wewnętrznym —wygłosi red. Tygodnika Handlowego J. Szczerbiński.

Na zakończenie — dyskusja.

Nieszczęśliwy wypadek na dworcu kolejowym w Sosnowcu.

Wczoraj o godz. 3.35 rano na dworcu kolejowym w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek któremu uległ numerowy stacyjny Bolesław Kotulecki, zam. w Sosnowcu przy ul. 3 maja 3.

Na dworzec wjeżdżał pociąg pospieszny. Kotulecki, który znajdował się wówczas na drugim peronie, usiłował przebiec przed pociągiem i dostać się na pierwszy peron.

W chwili przebiegania został uderzony parowozem w plecy, skutkiem czego doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

Na miejsce nieszczęśliwego wypadku wezwany został lekarz kolejowy, który udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem przewieziono go do szpitala renardowskiego.

Oszust bankowy, Ruta z Sosnowca, miał szerokie plany.

Zachodzi przypuszczenie, iż oszust posiada wspólników.

Śledztwo w sprawie afery Władysława Ruty z Sosnowca, który za pomocą podrobionych pocztowych przekazów pieniężnych P. K. O. zdołał oszukać kilka banków, trwa nadal. Ruta ma lat 34 jest żonaty. Przez półtora roku pracował w charakterze urzędnika

na poczcie w Sosnowcu.

Jak się okazuje, Ruta po swych pierwszych udanych oszustwach zamierzał podobne kombinacje przeprowadzić za pośrednictwem i innych banków katowickich, warszawskich i gdańskich,

lecz na sumy dużo grubsze.

Oszustowi powinęła się noga i ujęto go.

Zachodzi przypuszczenie, że oszust nie działał sam, lecz był w zmowie z kilku jeszcze osobnikami, którzy również musieli się dobrze znać na wszelkich

manipulacjach wekslowych w bankach.

Zdobytych w oszukańczy sposób około 50 tys. zł. Ruta nie chce zwrócić i nie chce się przyznać,

gdzie ukrył te pieniądze.

Policja prowadzi nadal śledztwo w tej sprawie.

Koła pociągu obcięły mu głowę

po wyprawie złodziejskiej na węgiel.

W ubiegły poniedziałek, późnym wieczorem trzech nieznanych osobników na dworcu w Nowym Będzinie usiłowało dokonać kradzieży węgla z wagonów.

Na widok patrolującego policjanta osobnicy ci poczęli uciekać torem kolejowym w stronę Sosnowca, przyczem jeden z uciekających wpadł pod koła przejeżdżającego wówczas pociągu osobowego, zdążającego w stronę Będzina, które obcięły mu głowę.

Z dokumentów, jakie znaleziono stwierdzono, że zabity nazywa się **Franciszek Terkowski** i stale zamieszkuje przy ul. Pszennej 20 w Sosnowcu.

Zwłoki Terkowskiego przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego w Będzinie.

Młody agitator komunistyczny skazany na 4 lata więzienia.

Było to w przeddzień 13-tej rocznicy rewolucji rosyjskiej.

Na rogu ul. Dekierta i Modrzejowskiej zabrał głos jakiś młokos. Z trybuny, za którą posłużył mu jeden z licznych w tem miejscu wzniesień chodnika, padły w najczystszym żargonie krótkie, lecz dobitne słowa natchnionego mówcy.

Tłum zebrał się spory. Wywiadowca *p. Czarnecki*, nie będąc wcale lingwinistą, zrozumiał o co chodzi i już chciał złapać mówcę za kołnierz, gdy ten, — rzuciwszy w tłum plik odezw, dał nura, ścigany złośliwemi docinkami przygodnych słuchaczów.

Okazało się, że propagatorem ideałów komunizmu był 19-letni sosnowiczanin *Szyja Herbet z ul. Pańskiej 11,* znany policji z antypaństwowych demonstracyj.

Złotousty Szyja stanął onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i dostał 4 lata ciężkiego więzienia.

Usłyszawszy wyrok, młodzieniec wybuchnął płaczem.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 24 Środa

Dziś: Macieja
Jutro: Anastazji
Wschód słońca: 6.41
Zachód słońca: 5.15

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 24 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.10. Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Utwory wiolonczelowe. 15.15. Kom. harcerski 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Fragmenty z op. Carmen. 16.15. Kom. Państwowego Urz. Wych. Fiz. 16.20. Odczyt. 16.40. Piosenki. 16.55. Angielski. 17.10. Mandżurja i mój pobyt w wojsku chińskiem. 17.35. Koncert popoł. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Utwory na ksylofon płyty. 19.45. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton muz. z Wilna. 20.15. Muzyka lekka. 21.00.. Kwadrans lit. 21.15. Koncert wieczorny. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Odczyt w jęz. ... z Krak. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

...artek, 2 lutego.

...1.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Odczyt p. t. Azot przy uprawach wiosennych. 12.35. 18 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45. Pieśni. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Francuski. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Koncert kameralny. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Piosenki. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. O przemyśle ludowym. 20.15. Muzyka lekka. 21.45. Feljeton p. t. Rekordy w lotnictwie. 22.00. Pieśni. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. Państwowego Inst. Met. i kom. policyjny. 22.40. Muzyka tan. ze Lwowa.

KATOWICE.

Środa, 24 lutego.

11.45. Codz. Przegl. Pras. Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muzyczne. 15.25. Maryna Juljuszowa Żuławska O środkach kosmetycznych. 15.45 Bajeczki. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. Ze świata. 19.40. Kom. Zw. młodzieży. Polsk. 19.45. Tr. z Warsz. i Wilna i Lwowa. 21.00. Tr. z Warsz. 22.40. Program na dz. nast. 22.45. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś w środę o godz. 4-ej popoł. **„Grube ryby“**, widowisko dla młodzieży szkół średnich.

Dziś w środę wieczorem o godz. 8.30 — Wieczór pieśni ludowych żydowskich w wykonaniu Z. Zeligfeld i M. Kipnisa.

W czwartek, 25 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Medaljon prababki“**, komedja w 3 aktach St. Warskiego.

W sobotę premjera głośnej sztuki Kazimierza Leczyckiego p. t. **„Sztuba“**. Autor porusza w sztuce aktualny dziś problem reformy szkolnej. Leczycki określa „Sztubę“ jako twór „trochę dramatem, trochę komedją“. Komedją nazywa on „Sztubę“ dla galerji, świetnie podpatrzonych typów nauczycieli rutynistów, dramatem zaś przez walkę z jaką nowe i świeże prądy pragną rozproszyć zatęchłą atmosferę ujmowania programu szkolnego w paragrafy przepisów, nieliczących się z indywidualnością młodzieży. Pojawienie się sztuki, rozpętało przed niedawnym czasem burzę nad autorem i teatrem (Wilno), że mieli odwagę obnażyć i postawić przed forum publiczne bolączki dzisiejszego systemu wychowawczego.

Z Kielc.

(k) **Walne zebranie koła związku oficerów rezerwy** w Kielcach odbędzie się w lokalu kasyna oficerskiego IV p. p. ul. Śniadeckich w niedzielę, dnia 28 b. m., o godz. 11-ej. Przybycie na zebranie jest obowiązkiem członków.

(k) **Spłoszeni złodzieje.** Piłat Józef, dozorca miejski stacji autobusowej w Kielcach, zameldował, że w nocy dnia 21. II. b. r. nieznani sprawcy za pomocą wybicia szyby w oknie, usiłowali dostać się do bufetu należącego do Musiała w celu dokonania kradzieży, lecz przy wybijaniu drugiej szyby zostali przez meldującego spłoszeni i zbiegli.

(k) **Niezrozumiałe stanowisko dyrekcji kina „Swiatowid“.** W związku z pogłoskami, krążącemi po mieście, jakoby aparatura dźwiękowa kina „Swiatowid“ była do „luftu“ dyrekcja tegoż kina onegdaj miała zademonstrować wobec przedstawicieli władz wojewódzkich, prasy i zaproszonych gości film p. t.: „Miłość Żorżety“, celem przekonania obecnych o nieprawdziwości pogłosek. Mimo zapowiedzi w rozrzuconych po mieście ulotkach, dyrekcja kina nie zaprosiła na demonstracje filmu przedstawicieli prasy.

Czy dyrekcja kina „Światowid“ miała wątpliwości co do dobroci swej aparatury dźwiękowej, bojąc się jej oceny ze strony przedstawicieli prasy, nie wiemy.

—o—

Z Sosnowca.

(s) **Igo Sym w Sosnowcu.** Igo Sym, znakomity artysta, król ekranu i ulubieniec całej Europy, po cieszących się wielkiem powodzeniem występach w wiedeńskim teatrze „Komedja“, w londyńskim „Roxy - Theater“ w operetce „Wiktorja i jej huzar“, oraz warszawskiej „Bandzie“ wyjeżdża w tournee artystyczne po większych miastach Polski. Igo Sym w otoczeniu artystów: Stanisławy Nowickiej, artystki „Morskiego Oka“, znanej z audycyj radjowych, Józefa Orwida — świetnego humorysty i Józefa Wojcieszki — baletmistrza „Morskiego Oka“ wystąpi w teatrze miejskim w Sosnowcu w piątek, 26 bm. o godz. 8.30 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

(s) **Kradzież konfitur.** Z piwnicy Buchbindera (Kołłątaja 20) skradziono różne konfitury, ogólnej wart. 120 zł.

—o—

Z Czeladzi.

(c) **Z cechu masarsko wędliniarskiego w Czeladzi.** Pod przewodnictwem cechmistrza, p. F. Hotzelskiego odbyło się w ub. niedzielę walne zebranie członków cechu masarsko - wędliniarskiego w Czeladzi. Po złożeniu sprawozdania z działalności, na wniosek kom. rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum, przyczem za ogólną zgodą ustępujący zarząd został ponownie obrany bez żadnych zmian osobowych.

Obrót cechu za rok ubiegły wynosił 3600 zł. Nowy budżet na 1932 rok uchwalono w przychodach i rozchodach na sumę 3.500 zł.

Rzeźnicy postanowili odnieść się do władz powiatowych z prośbą o zniżenie opłat od uboju.

—o—

Z Dąbrowy.

(d) **Odczyt.** Dnia 26, tj. w piątek o godz. 7.30 wiecz., w lokalu klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego dr. Zygmunt Madeyski wygłosi odczyt na temat: „Wrażenia z pobytu we Włoszech“.

(d) **Konferencja w sprawie obniżki ceny prądu elektrycznego.** W bieżącym tygodniu odbędzie się wspólna konferencja przedstawicieli zw., stowarzyszeń i organizacyj, znajdujących się na terenie Dąbrowy, celem omówienia wygórowanych cen prądu, pobieranego przez elektrownię. Na konferencji tej ma zapaść uchwała, aby konsumenci na znak protestu wstrzymali się od płacenia rachunków należnych elektrowni.

(d) **Kradzież przewodów elektrycznych.** Onegdajszej nocy, na drodze pomiędzy Dąbrową a Golonogiem skradziono 90 mtr. przewodów elektrycznych wartości 20 zł.

Budżet m. Sosnowca
zatwierdzony przez radę komisaryczną.
Ostra krytyka działalnoćci tow. przyjaciół teatru.

Onegdaj odbyło się budżetowe posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu. W ciągu posiedzenia budżet m. Sosnowca na rok 1932-33 został przedyskutowany i zatwierdzony.

W stosunku do preliminarza budżetowego przygotowanego przez magistrat **budżet uległ redukcji w wydatkach zwyczajnych o 180 tys. zł.** Między innemi zredukowano wydatki w dziale drogi i place o 41 tys. zł., oświata — 14 tys. zł., zdrowie publiczne — 24 tys. zł., opieka społeczna — 63 tys. zł. Ogółem budżet zwyczajny w wydatkach wynosi 3.780.939 zł. **W dochodach zmniejszono budżet o 178 tys. zł.,** głównie w dziale wpływów podatkowych. Ogółem w dochodach budżet zwyczajny wyraża się sumą 3.621.111 zł. Budżet nadzwyczajny przyjęto w wydatkach w sumie 330 tys. zł. i dochodach — 490 tys. zł. **Razem więc budżet zwyczajny i nadzwyczajny wynosi w rozchodach — 4.110.939 zł. i w dochodach 4.111.111 zł.**

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa obniżki płac pracowników miejskich o 15 proc. dodatek komunalny. Wobec tego, że niedawno już została przeprowadzona obniżka płac pracowników miejskich o 15 proc., **rada jednogłośnie odrzuciła projekt dalszej obniżki płac.**

Ciekawa również była dyskusja, jaka się wyłoniła nad sprawą teatru miejskiego w Sosnowcu. W swoim czasie, pisząc o działalności t. zw. „towarzystwa przyjaciół teatru“ stwierdziliśmy, że „**działalność“ tego towarzystwa nie przynosi żadnego pożytku, a przeciwnie wyrządza szkodę.** Tę samą opinję wyraziło na posiedzeniu onegdajszem szereg mówców, zarzucając towarzystwu brak jakiejkolwiek inicjatywy, w kierunku przyjścia teatrowi z pomocą. R. Bereszko zaproponował, by zwołać łącznie z zarządem tow. przyjaciół teatru zebranie, celem ustalenia, **jakie zamierzenia i projekty na przyszłość ma zarząd towarzystwa** dla realizacji swych zadań, do których został powołany.

Wreszcie inni mówcy wzywali magistrat, by wobec nieudolnej akcji towarzystwa **zarząd miasta bliżej zainteresował się losem teatru i otoczył tę jedyną placówkę kulturalną Zagłębia należytą opieką**

Władysław Ladis-Kiepura
śle dla Zagłębia serdeczne pozdrowienia za pośrednictwem „Expresu Zagłębia“.
WYSTĘP LADIS KIEPURY W KRAKOWIE.

Drugi występ Ladis Kiepury w Rigoletto w Krakowie przyciągnął cały kulturalny i artystyczny świat tego grodu. Teatr wypełniony do ostatniego miejsca, to nielada sukces w obecnych czasach kryzysu. Zainteresowanie młodym artystą jest zresztą zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy że każdy chce go słyszeć, aby porównać z bratem. Z pewną obawą rozczarowania wybrałam się na operę i z radością stwierdzam, że spotkała mnie ogromna niespodzianka. Ladis Kiepury nie powstydzi się Polska, pójdzie on tym samym szlakiem, co jego sławny brat.

Piękny, doskonale brzmiący głos, pierwszorzędna szkoła, nadzwyczajna łatwość śpiewania, pozbawiona wszelkiej maniery, prostota wykonania składają się na całość nieprzeciętną. Naturalnie, ze jest jeszcze to i owo do poprawienia, ale przy sumiennej pracy i rutynie, której się nabiera jedynie przez częste występy, pewne niedociągnięcia z łatwością dadzą się usunąć. W każdym razie występ wypadł nadspodziewanie, publiczność entuzjastycznie oklaskiwała Kiepurę, zmuszając go do powtarzania arji. Ladis Kiepura obecnie objeżdżać będzie ze swemi występami Polskę.

Wkrótce i my będziemy mieli możność usłyszenia go w Sosnowcu na koncercie na rzecz bezrobotnych.

Za pośrednictwem „Expresu Zagłębia“ śle Kiepura dla Zagłębia serdeczne pozdrowienia. C. S.

Rozwój spółdzielni „Zgoda“
na Piaskach.
WYBORY NOWYCH WŁADZ SPÓŁDZIELNI

Na kolonji Piaski odbyło się walne zebranie członków spółdzielni „Zgoda“, na którem zostało złożone sprawozdanie z działalności spółdzielni i dokonano wyboru nowych władz. Na zebranie mające przebieg bardzo interesujący przybyło 211 osób. Obradom przewodniczył p. **Stanisław Wolff,** sekretarzował p. **Tuszyński.**

Obszerne sprawozdanie za okres sprawozdawczy (rok 1931) zreferował prezes zarządu p. **Górnikiewicz,** rada nadzorcza zaś odczytała protokuł z dokonanej urzędowej lustracji spółdzielni. Na temat sprawozdania wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w toku której wyrażono uznanie władzom spółdzielni za wzorową gospodarkę. Zatwierdzono sumę ogólną bilansu, która osiągnęła 153.693 złotych. Czysty zysk na rok 1931 przyniósł 16389 zł. Udziały członków stanowią 68.272 zł., fundusz społeczny 20.537 zł., fundusz domu ludowego 2402 zł. i składki oszczędnościowe 22.618 zł. Roczny obrót spółdzielni „Zgoda“ na Piaskach wynosił 648.667 zł., nieuwzględniając przytem obrotu przy produkcji obuwia, które wyrabiane jest we własnych warsztatach spółdzielni. Obrót ten stanowi 22.625 zł.

Jednocześnie nastąpił podział zysku w następującej kolejności: dla funduszu społecznego przeznaczono 15 proc., na dywidendę dla członków 1 i pół proc., na oprocentowanie udziałów 6 proc., resztę zaś przydzielono na dom ludowy. W dalszym ciągu zebrania dokonano wyboru czterech członków rady nadzorczej. Dokooptowani zostali pp.: **A. Jakubowski, A. Kalański, St. Kłocek i Fr. Kozioł.**

Spółdzielnia „Zgoda“ na Piaskach, której 25-lecie istnienia przypada w bież. roku, pięknie z roku na rok się rozwija, zwiększając stale kapitał zakładowy i listę członków. Liczba czynnych członków spółdzielni obecnie wynosi 715 osób. Jedyną bolączką, która niejako hamuje rozwój spółdzielni jest sprzedaż na kredyt. Przeciwko kredytowi wypowiedziało się sporo osób, uzasadniając jego niekorzystne znaczenie oraz fakt, że mija się z prawem statutowem.

Bojkot prądu elektrycznego
w Kielcach.

Onegdaj o godz. 12 w poł. w sali p. Kosterskiego pod egidą stanu średniego w Kielcach, odbyło się zebranie konsumentów prądu elektrycznego w sprawie przedsięwzięcia wspólnej akcji celem obniżenia zbyt wygórowanych cen za zużycie prądu elektrycznego.

Zebranie zagaił p. Brudek, który poznał obecnych z celami rozpoczętej akcji, a jako powód wszczętych kroków przeciwko elektrowni podał nieproporcjonalność ceny prądu w stosunku do ogólnego obniżenia cen wszelkich wyrobów, oraz ciężką sytuację finansową konsumentów dotkniętych klęską kryzysu.

Uchwalono jednogłośnie przesłać do dyrekcji elektrowni w Kielcach memorjał z *żądaniem obniżenia ceny prądu z 95 gr. do 50 gr. za kilowat godzinę, ustalenia opłaty za powtórne przyłączenie prądu w kwocie najwyżej 1 zł., oraz niepobierania opłat za dzierżawę liczników po upływie dwuch lat dzierżawy.*

Ponadto w memorjale ustalono, że jeżeli elektrownia nie udzieli odpowiedzi w tej sprawie, w bieżącym tygodniu — to jeszcze wkońcu lutego konsumenci prądu w Kielcach rozpoczną powszechny bojkot prądu elektrycznego, całkowicie solidaryzując się z akcją piotrkowską, celem zapewnienia rozpoczętemu wystąpieniu zupełnego powodzenia.

Wkońcu posiedzenia, zebrani wybrali z pośród siebie komitet obywatelski składający się 15 osób, który kierować będzie całą akcją.

W skład komitetu weszli przedstawiciele niektórych organizacyj społecznych i zawodowych, przyczem z organizacyj żydowskich weszło 5 osób, a z chrześcijańskich 10 osób.

Pozatem zebrani postanowili zwrócić się do magistratu o poparcie wszczętej akcji.

W ucieczce od życia
Zamach samobóiczy młodej kobiety.

Na polach pod Będzinem przechodnie znaleźli nawpół przytomną, wijącą się w bólach jakąś młodą kobietę, obok której leżała wypróżniona buteleczka, na której widniał napis: „esencja octowa“.

Przechodnie odrazu więc wiedzieli, że kobieta targnęła się na życie, wypijając dawkę esencji octowej.

Wezwano natychmiast policję, która desperatkę przewiozła do szpitala na Lepiankach. W toku śledztwa ustalono, że desperatka nazywa się Janina Kubasówna, lat 25 i zamieszkuje w Sosnowcu przy ul. Okrzei 26.

Kubasówna po przepłukaniu żołądka czuje się nieźle, lecz powodu usiłowania samobójstwa narazie wyjawić nie chce.

—o—

(d) **Dąbrowskie towarzystwo muzyczne** zawiadamia wszystkich swych członków czynnych, że pierwsza lekcja chóru po przerwie odbędzie się w lokalu dąbr. tow. muz. w resursie dąbrowskiej w piątek, dnia 26 b. m. pod dyrekcją nowozaangażowanego prof. Karola Guzikowskiego.

(d) **Z życia harcerstwa w Sławkowie.** W ub. niedzielę w szkole powsz. w Sławkowie, przeprowadził kom. hufca strzemieszyckiego Fr. Radowiecki inspekcję drużyny harcerskiej.

Inspekcja miała na celu skontrolowanie prac w drużynie, księgowość, zorganizowanie K. P. H. przy drużynie i wystaranie się o własną izbę dla drużyny.

Po szczegółowym zbadaniu drużyny przez komendanta, obecny na inspekcji kierownik szkoły i drużynowy przyrzekli wszystkie zauważone braki w drużynie uzupełnić, poczem nastąpiło wspólne pożegnanie urozmaicone odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej i **hasłem harcerskiem.**

OBCHÓD IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W GRODŹCU.

Z inicjatywy P. O. W. w Grodźcu odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego. Zaproszeni przedstawiciele miejscowych organizacyj społecznych. pod przewodnictwem p. **A. Czarneckiego** wybrali prezydjum komitetu obchodu i przewodniczących sekcyj.

W skład prezydjum weszli pp.: **A. Czarnecki, T. Pocisk - Dobrowolski, C. Pisula, W. Grabczyk, J. Klaś, J. Tomasik i P. Lipczyk.**

Przewodniczącym sekcji techniczno - propagandowej wybrano p. **Grabczyka,** zastępcą **H. Brzozowskiego,** do sekcji artystycznej p. **W. Kulesz.** zastępca **J. Gołąb,** sekcja finansowa **Bressla,** zastępca **Fr. Fiekewski.**

Z Zawiercia.

(z) **Komisja reklamacyjna.** W nadchodzący piątek urzędować będzie w domu ludowym od godz. 9 rano komisja reklamacyjna, przyjmując reklamacje od tych wszystkich bezrobotnych korzystających z żywnościowej akcji doraźnej, którzy czują się pokrzywdzeni nieotrzymaniem kwitów żywnościowych na luty. Zainteresowani winni zgłaszać się kolejno wedle poniższego spisu alfabetycznego nazw ulic: Litery A—F od godz. 9—11, G—M godz. 11 — 1 popoł. N—Z od godz. 1 popoł. do 4 popoł.

(z) **Słodki łup.** Do piwnic domu przy ul. Blanowskiej 21 włamali się ubiegłej nocy jacyś nieujawnieni narazie złodziejaszkowie, zabierając z sobą większa ilość słoi z konfiturami i sokami. Konfitury należały do mieszkańców tegoż domu Walerjana Strzelca (na zł. 169) i Stanisława Kapuśniaka (zł. 84).

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin"— „Człowiek na komecie". „Tragiczne nieporozumienie", „Podwójne zwycięstwo".

---o---

Z Myszkowa.

(m) **Redukcja robotników w fabryce „Świetowit".** W związku z unieruchomieniem działu emaljerni w fabryce „Światowit" w Myszkowie, dyrekcja fabryki zredukowała dotychczas 260 robotników. Redukcja dotknie także i pracowników umysłowych. Część tych pracowników już została przeniesiona do głównego biura w Sosnowcu.

(m) **Ze straży ogniowej ochotniczej w Myszkowie.** W niedzielę o godzinie 3-ej popoł. w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbędzie się w drugim terminie walne zgromadzenie członków straży ogniowej ochotniczej, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum zgromadzenia, przyjęcie porządku obrad, odczytanie i zatwierdzenia protokułu z poprzedniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności zarządu w roku 1931, odczytanie protokułu komisji rewizyjnej, bilans na 31 grudnia 1931 roku, wniosek zarządu straży w sprawie przekazania straży i wybudowanej remizy na rzecz gminy w Myszkowie i wolne wnioski.

Tragiczna jazda kolejarza i jego żony na drezynie rowerowej.

W ub. niedzielę o godz. 11 wieczorem ze stacji Siemkowice przywieziono do Częstochowy kolejarza Podlasina Edwarda, z obciętą lewą stopą i złamaną prawą nogą poniżej kolana, którego umieszczono w szpitalu N. M. Panny.

Ustalono, że Podlasin, jadąc wraz z żoną na drezynie rowerowej podczas zawiei śnieżnej, pomiędzy stacjami Siemkowice — Działoszyn został najechany przez pociąg towarowy, przyczem żona jego poniosła śmierć na miejscu.

Zebranie organizacyjne towarzystwa przyjaciół zw. strzeleckiego w Kielcach.

W sali rady miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne towarzystwa przyjaciół zw. strzeleckiego w Kielcach, zwołane z inicjatywy i pod przewodnictwem starosty Porembalskiego.

Po zagajeniu zebrania przez p. starostę, powołano do prezydjum wicewojewodę Bratkowskiego, prezydenta miasta Cichowskiego, prok. Wilkowskiego i majora Czajkowskiego.

Następnie po przemówieniu komendanta pow. zw. strzeleckiego Pusłowskiego i po odczytaniu statutu tow. zw. strzeleckiego wybrano zarząd do którego weszli pp.: starosta *Porembalski* — prezes, wiceprezydent *Potocki, Lorens, inż. Kulczkowski, Olszewski* i *Wiórek* jako członkowie zarządu.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: prok. *Wilkowskiego, Borysławskiego, Iłowieckiego, Krupskiego* i *Niziurskiego.*

Pozatem na wniosek starosty Porembalskiego obniżono dla urzędników państwowych składkę członkowską o 50 proc., czyli z 1 zł. na 50 gr. W zebraniu wzięło udział około 100 osób.

Dozorca w zmowie ze złodziejami okradł samochód z manufakturą.

Cała szajka i paser pod kluczem. — Jeden ze sprawców zbiegł z więzienia.

Onegdaj *Samuel Frenkiel,* ekspedytor włókienniczy, zam. w Łodzi. przewożąc manufakturę samochodem ciężarowym z Łodzi do Tomaszowa, z powodu późnej pory i zasp śnieżnych zatrzymał się we wsi Wola Morawicka, pow. kieleckiego, gdzie postanowił zanocować.

Jeden z gospodarzy wsi, *Władysław Śnioch,* za pewną opłatą przyjął na nocleg Frenkla, samochód zaś umieszczono w stodole, którego pilnować miał przez noc za specjalną opłatą *Roman Kaluska* z Woli Morawickiej.

Kaluska w nocy porozumiał się ze swym bratem *Mieczysławem, Romanem Śniochem* i *Janem Stępnikiem,* którzy skradli z samochodu 9 wałków manufaktury i jedną paczkę galanterji, ogólnej wartości 6.000 zł.

Rano po zauważeniu przez Frenkla kradzieży, wszyscy zbiegli.

W toku dochodzenia ustalono, że część skradzionej manufaktury złodzieje sprzedali miejscowemu paserowi niejakiemu *Skucińskiemu,* u którego po przeprowadzonej w mieszkaniu rewizji znaleziono 1 wałek manufaktury.

Wczoraj wszystkich sprawców kradzieży policja aresztowała na jednym ze strychów i osadziła ich wraz z paserem w areszcie gminnym.

Jeden ze złodziei *Jan Stępnik,* skorzystawszy z nieuwagi stróża gminnego, który wszedł do aresztu aby napalić w piecu — zbiegł.

Policja jest już na jego tropie.

KURS II KATEGORJI O. P. L. G. W OLKUSZU.

W dniu 21 bm. wobec przedstawicieli wojewódzkiego komitetu LOPP. wiceprezesa **p. Messinga,** inspektorów **kpt. Kotulewicza i kpt. Rościszewskiego,** miejscowych władz powiatowych L. O. P. P. i zaproszonych gości, odbyło się w Olkuszu uroczyste zakończenie kursu instruktorów II kategorji OPLG., zorganizowanego przez powiatowy komitet LOPP. w Olkuszu. —

Do kursistów, zebranych w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 po nabożeństwie, przemawiali: starosta **Stamirowski,** wiceprezes **p. Messing** i **p. Kotulewicz.** W imieniu kursistów przemawiał **p. Wł. Baranyński.** Dyplomy i oznaki zostały wręczone 38 kursistom, z pośród 52 stawających do egzaminu, przez **starościnę Stamirowską.** Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja i przyjęcie, na którem wygłoszono szereg mów. Na kursach wykładali pp.: **Kotulewicz, Rościszewski** (inspektorzy), **dr. Zakrzewski, prof. Broder** i **Wł. Kubiczek.**

ESPERANTO W ŻYCIU CODZIENNEM.

Statystyka wykazuje, że w roku 1931 esperanto był używany w 100 krajach przez 1332 różne stowarzyszenia. W samej Anglji według broszury znanego inżyniera T. J. Guritte istnieje 101 stowarzyszeń zorganizowanych w angielskiem t-wie esperantystów. Istnieje w świecie 100 pism. W r. 1930 przez radjo wygłoszono 1909 przemówień z 60 stacyj. Studja pedagogiczne nad esperantem odbywają się na wielką skalę w Ameryce. Wybitne dzieła naukowe i medyczne pojawiają się coraz częściej. Literatura esperancka zawiera już 5000 dzieł oryginalnych lub tłumaczonych. Jest to bardzo dużo jeżeli zważymy, że np. Anglja w r. 1931 wydała wogóle 9.576 książek angielskich.

Należą też już do historji tak zwani poprawiacze esperanta. Pomimo różnych niby udoskonaleń języki ich umarły nie doczekawszy się wydania nawet jednej książki poza podręcznikiem.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

87

— Powiedziałem już, iż jestem zrujnowanym tak dokładnie, jak tylko nim być można...

— Dał pan tem dowód szczerości... Kto inny dla nadania sobie większej powagi, wymyśliłby jakiś fantastyczny majątek... Pan postąpił otwarcie i uważam to panu za zasługę...

— Rozumie pani dobrze, że jeśli państwo Dauray zgodzą się na to małżeństwo, to czekają mię wydatki nieuniknione, których w stanie obecnym ponieść nie mogę. A nie podobna mi przecież udać się do mego teścia i powiedzieć mu: pożycz mi pan na rachunek przyszłego posagu kilka luidorów, bo nie mam czem zapłacić za obiad i kupić za co rękawiczek...

— A naturalnie.. Więc co na to poradzić?

— Jest sposób bardzo prosty... Niech pani zechce pożyczyć mi cokolwiek... bagatelkę... dziesięć tysięcy franków...

— Dziesięć tysięcy franków! — powtórzyła ze zdziwieniem p. Chalamet.

— Które wypłacę pani razem z honorarjum dwustu tysięcy franków.

— A jeśli małżeństwo to nie dojdzie do skutku?

— Ależ ja nie żądam od pani tej sumy natychmiast, jakkolwiek, prawdę mówiąc, bardzo by mi się przydało z pięćdziesiąt luidorów... Dziś wieczorem przyślę pani moje papiery familijne. Może pani zawiadomić p. Dauray i naznaczyć nasze spotkanie na jutro. Jestem przekonany, że sprawa załatwi się szybko... Wszak pani sama powiedziała, że trudno byłoby znaleźć lepszego pretendenta. Otóż niech pani mi da teraz tylko tysiąc franków, a jutro, po poznaniu się z p. Dauray wręczy mi pani dziewięć tysięcy, ja zaś wydam pani zobowiązanie na dwieście dziesięć tysięcy, płatne w dzień ślubu.

Pani Chalamet po chwili namysłu wyjęła z szufladki biurka bilet tysiąc frankowy i wręczyła hrabiemu.

— Niech pan mi da teraz rewers na tysiąc franków a później wystawi pan zobowiązanie na resztę... Ufam panu i chcę, by to małżeństwo doszło do skutku.

Podczas gdy hrabia pisał rewers, dyrektorka myślała:

— Nie ryzykuję nic... Przypuszczając nawet, co jest nieprawdopodobnem, że małżeństwo to rozchwieje się p. Dauray wróci mi z pewnością te tysiąc franków.

Następnie wziąwszy od hrabiego dokument i przeczytawszy go uważnie, rzekła:

— A teraz porozumiejmy się. Kiedy przyśle mi pan papiery?

— Za dwie godziny.

— Może pan nie przysyłać dzisiaj, gdyż wkrótce wychodzę z domu; ale chciałabym mieć je jutro przed południem.

— Doskonale. Przez ten czas postaram się o świadectwo konduity, metrykę bowiem urodzenia i akty zejścia rodziców posiadam już. Dołączę je w kopercie do papierów rodowych.

— A więc poproszę pana Dauray jutro na godzinę drugą.

— Dobrze.

— Jeszcze jedna rzecz.. Jeżeli związek ten, mam nadzieję, nastąpi, to zapowiedzi pańskie będą ogłoszone bardzo prędko. Czy nie obawia się pan, że gdy wiadomość o nich rozejdzie się, wierzyciele pańscy zechcą wystąpić z pretensjami do pańskiego przyszłego teścia?

— Nie nastąpi to, gdyż chociaż jestem zrujnowany, nie mam wcale długów, przed wyjazdem z Paryża opłaciłem wszystkie. Nikomu nie winien jestem ani grosza.

— To dobrze; postawi to pana wysoko w oczach teścia. Podniosę przed nim tę stronę pańskiego charakteru.

— Dziękuję. Wspólny nas interes na tem polega... A więc do jutra...

— Do jutra, panie hrabio.

— Pani Chalamet podała mu rękę, ale hrabia zamiast uścisnąć ją, podniósł do ust i pocałował, poczem wyszedł, pozostawiając dyrektorkę pod bardzo przyjemnym wrażeniem tej wysokiej grzeczności.

— Dwieście tysięcy franków! — mówiła do siebie, zacierając ręce— oto interes wyjątkowy. Ani razu jeszcze nie zdarzył mi się taki!

Siadła przy biurku i na kartce papieru napisała następne słowa:

„Filip Dauray. Chennevieres.

Upraszam przybyć do mnie jutro o godzinie drugiej. Pilno.

Chalamet, ulica Saint - Lazare, 11".

XLVIII.

Następnie wezwała lokaja i wręczając mu depeszę, rzekła:

— Odnieś to do biura telegraficznego.

Gdy o godzinie wpół do ósmej wieczorem przyniesiono telegram ten do willi jaworowej, eks-bankier wraz z żoną, Henryką i Jerzym Lamarre siedział przy stole. Przeczytał i żywe wzruszenie odmalowało się na jego obliczu.

d. c. n.

ZE SPORTU.

ŚMIERTELNY BOKS.

JEDYNYM CISEM W GŁOWĘ POŁOŻYŁ PRZECIWNIKA TRUPEM. — ŚLEDZTWO I ARESZTOWANIA. — CO MÓWI LEKARZ?

W czasie zawodów bokserskich we Lwowie zdarzył się wielce tragiczny wypadek, zakończony śmiercią jednego z zawodników,

studenta politechniki, Eugenjusza Godlewskiego,

który zmarł w czasie walki z Grossem.

Wydział śledczy wdrożył wczoraj dochodzenia celem ustalenia przebiegu walki, oraz ewentualnie kto ponosi winę tego tragicznego wypadku. Przesłuchano szereg świadków, których zeznania wypadają obciążająco dla prowadzącego te zawody

sędziego Landeka z Łodzi.

P. Landek wieczorem po zawodach wyjechał do domu. Również niektórzy świadkowie w zeznaniach swoich obciążają Grossa, utrzymując, że ciosy ostatnie

były już zupełnie zbyteczne.

W wyniku dochodzeń policyjnych nastąpi aresztowanie sędziego Landeka, po którego wysłano już telefonogram do Łodzi celem sprowadzenia go do Lwowa. Również według krążących a niesprawdzonych wersji ma być aresztowany Gross. Obaj zostaną odstawieni

do dyspozycji sędziego śledczego

pod zarzutem zbrodni zabójstwa i udziału w tej zbrodni.

INFORMACJE LEKARZA DYŻURNEGO.

Chcąc dokładnie naświetlić tragiczny ten wypadek „Gazeta Poranna", zwróciła się do lekarza, który funkcjonował przy zawodach bokserskich, do dr. Maksymiljana Rollera, z prośbą o wypowiedzenie swej opinji.

— Przez cały czas dokładnie obserwowałem przebieg wszystkich walk — mówił dr. Roller — i jeśli chodzi o walkę Grossa z Godlewskim, która nieoczekiwanie zakończyła się tragicznie, to nie widziałem, by sędzia p. Landek zauważył jakiś faul ze strony Grossa. Gross przez cały czas

walczył zupełnie korekt.

W trzeciej rundzie przeciwnik jego doznał przejściowego zamroczenia, który to stan jest normalnym objawem w walkach bokserskich i przeważnie wystarcza minuta lub pół, aby zawodnik taki zpowrotem wrócił do równowagi. I w tym wypadku tak było. Godlewski począł się słaniać, ale nie upadł na ziemię, ani też nie odwrócił się tyłem, ani też nie dotknął ręką podłogi, na znak poddania się. Po upływie może minuty w dalszym ciągu począł atakować Grossa i wówczas dopiero

Gross zadał mu kilka prawidłowych ciosów,

po których Godlewski zbroczony krwią z nosa, padł na ziemię.

Wówczas sędzia wyliczył go do dziesięciu, ogłosił Grossa zwycięzcą, a równocześnie sekundanci i lekarze przystąpili do leżącego na ringu Godlewskiego. Stwierdzono, że jest nieprzytomny i przeniesiono go do szatni, gdzie udzielono mu zastrzyków, które

okazały się bezskuteczne.

Lekarze z miejsca postawili djagnozę wstrząsu mózgu i polecili wezwać pogotowie ratunkowe.

— Więc p. doktór uważa, że tu zaszedł wyłącznie nieszczęśliwy wypadek?

— Bezwątpienia i przy innych sportach jak przy piłce nożnej wskutek nieszczęśliwego kopnięcia zachodzą takie wypadki. Widać, że śp. Godlewski

miał wadliwą konstytucję ciała

nie nadającą się do walk bokserskich względnie do takich walk nie był odpowiednio przygotowany przez racjonalny trening. Po uderzeniu w głowę pękło mu naczynie krwionośne i nastąpił zalew mózgu.

— A czy zdaniem p. doktora sędzia nie powinien był przerwać walkę widząc przewagę Grossa?

— Według przepisów, dopóki przeciwnicy stoją na ringu i nie dają żadnych znaków poddania się, nie wolno przerywać walki. Zresztą przypomnę, że w poprzednich walkach często tak bywało, że jeden z przeciwników pada na ziemię po minucie lub pół minuty wraca do przytomności,

dalej walczy, a nawet zwycięża.

Tamtego roku w czasie walk z zapaśnikami górnośląskimi Gross przeprowadził energiczną walkę z jednym górnoślązakiem. W pewnym momencie Gross został przez górnoślązaka powalony, a nawet wyrzucony z ringu na widownię

i stracił przytomność.

Po chwili jednak przyszedł do siebie powrócił na ring i knokautem zwyciężył swego przeciwnika.

Raid turystyczno-narciarski wzdłuż Karpat.

Staraniem polskiego związku narciarskiego i ministerjum komunikacji urządzony został raid wzdłuż Karpat. W raidzie bierze udział 148 osób. Ze znanych sportowców w raidzie biorą udział p. **Halina Konopacka-Matuszewska** i **Rudolf Bujak**, który prowadzi kurs narciarski w wędrownym obozie. Z prasy bierze udział m. innymi znana literatka p. **Magdalena Samozwaniec.**

W Krynicy przyłączy się do raidu marsz. sejmu Świtalski. W pierwszym dniu raidu narciarze bawili na terenach Worochty. Wczoraj narciarze przebywali w Sławsku.

Nowe władze klubu sportowego „Zagłębie" w Dąbrowie.

Pod przewodnictwem p. E. Zawady odbyło się onegdaj w lokalu własnym w Dąbrowie walne zebranie członków robotniczego klubu sportowego „Zagłębie".

Sprawozdanie z działalności zarządu klubu referował p. **Bielecki**, kasowe p. **R. Wolska**, sportowe — p. **Wł. Wolski** i sekretarjalno-administracyjne — p. **J. Kołodziejski.**

Następnie po omówieniu szeregu spraw dotyczących organizacji klubu odbyły się wybory nowych władz klubu.

Do zarządu zostali wybrani pp.: **Wł. Wolski, Bielecki, J. Kołodziejski, E. Zawada, Szczepka, inż. C. Uthke, inż. Kupryjenko, W. Libera i E. Wacławik.** Zastępcy p. **Cabaj i Kulis.**

Komisja rewizyjna pp.: **M. Kupryjenko, E. Cabaj i T. Dulas.**

Sąd honorowy pp.: **R. Wolska, St. Szpruch i A. Modrzejowski.** — Pierwsze spotkanie wyznaczono na 23 marca.

Jak japończycy wtargnęli do Charbina.

Na początku lutego sytuacja w Charbinie była nadzwyczaj napięta. Życie w mieście nie rozwijało się normalnie. Wszelki ruch zamierał już o godzinie 8 wieczór, a od wczesnego ranka każdy nerwowo oczekiwał jakichś wypadków. Nikt nie wiedział, co przyniesie nowy dzień.

W ostatnich miesiącach miasto przeżywało prawdziwą depresję. Skutkiem niepewności jutra zamierało wszelkie życie.

Dopiero po wkroczeniu japończyków ruch został ożywiony i miasto poczęło rozwijać się normalnie. Dlatego też z tego punktu widzenia nadejście wojsk japońskich powitano z uczuciem ulgi. Japończycy wkroczyli do miasta według poprzednio opracowanego planu, torując sobie drogę operacjami wojennemi, które wprawdzie dotknęły peryferje miasta,

ale nie uszkodziły centrum.

W przeddzień wkroczenia japończyków do Charbina, dnia 4 lutego stoczona była zacięta walka w okolicach miasta. W rejonie Zielonego Bazaru poczęli zjawiać się ludzie z tobołkami. Powietrze przeszywały kule. Trudno było przekonać się kto i z której strony strzelał. W ulicach, gdzie najbardziej świstały pociski, kryli się po domach lub piwnicach. Niekiedy słychać było nawet huk armat.

Pierwsze oddziały wojsk japońskich pojawiły się w mieście rano dnia 5 lutego. Prawie równocześnie wkraczała do miasta piechota oraz oddziały kawalerji i tanków. Nad miastem stale krążyło ośm samolotów, zrzucających bomby, wywołujące zamieszanie wśród oddziałów ustępujących wojsk starogirińskich.

W przeciągu jednego dnia wojska japońskie zajęły całe miasto.

Kiedy wojsko zbliżyło się do gmachu japońskiego konsulatu generalnego, przed gmach wystąpiły poprzednio utworzone oddziały samoobrony japońskiej i powitały przybyłe wojska okrzykami „banzaj". Oddział piechoty japońskiej rozbił obóz na podwórzu japońskiej misji wojskowej. Damy z japońskiej misji przyniosły wino i przekąski i raczyły żołnierzy.

Wieczorem tego dnia korespondenci pism japońskich rozmawiali z zastępcą szefa japońskiej misji wojskowej podpułkownikiem Chakutake, który oświadczył, że japońskie wojska wkroczyły do Charbina dlatego, aby przywrócić w mieście porządek i spokój i aby bronić japońskich i cudzoziemskich obywateli

przed niebezpieczeństwem.

Dowództwo japońskie nie ma zamiaru mieszać się do wewnętrznych spraw miejscowej administracji chińskiej. Japońskie wojska będą tylko chroniły miasto, podczas gdy wewnętrzna ochrona miasta spoczywać nadal będzie w rękach policji chińskiej. Policji chińskiej pozostawiono broń, a po nałożeniu na rękawy białych opasek, znów policjanci zajęli miejsca, które opuścili przed przybyciem wojsk japońskich. Większe oddziały japońskie poczęły napływać dopiero pod wieczór. W czasie okupacji w całem mieście poległo kilka osób; kilka również zostało rannych. W pewnem miejscu zabity został nieznany rosjanin wybuchem granatu. Wielkiem zainteresowaniem cieszyły się czołgi japońskie, entuzjastycznie witane przez obywateli japońskich okrzykami:

„banzaj"!

Według nowego rozporządzenia obywatele miasta mogą przebywać na ulicach tylko do godziny 11 wieczorem. Po ulicach krążą japońskie oddziały wojskowe.

Charbin rozpoczął nowy okres swego życia...

Wróg strzelców w sutannie.

Donoszą nam z Pilicy: W ubiegłym tygodniu zmarł w Wierbce pod Pilicą ś. p. Franciszek Nowakowski, członek „Strzelca" pilickiego. Gdy kondukt żałobny przybył przed kościół, ks. proboszcz Frejlich nie chciał wpuścić asysty strzelców do kościoła, oświadczając, że kościół jest dla chrześcijan, a nie dla partji. — Następnie ks. proboszcz **zdjął szaty kościelne i poszedł na plebanję, pozostawiając ciało na katafalku.** Ks. Frejlich pokropienia ciała i modlitw odmówił pomimo próśb rodziny zmarłego i pomimo przyjętych poprzednio 40 złotych. Po godzinie dopiero przybył ks. wikary Kowalski, który po wygłoszeniu przemówienia z morałami przeciwko strzelcom, których uważa się za awanturników, wybijających szyby biskupom, ciało zmarłego poświęcił. Sądzono, że na tem koniec. Tymczasem po przybyciu na cmentarz grzebalny, **grabarz widząc kondukt ze strzelcami, pośpiesznie uciekł z cmentarza.** Ciało ś. p. Nowakowskiego pogrzebali strzelcy.

Jak się okazało, ks. Frejlich wysłał do pokropku ks. wikarego na skutek interwencji rotmistrza rez. p. Borzuchowskiego z Pilicy.

POLAK ZWYCIĘZCĄ DEMPSEYA.

Jack Dempsey eksmistrz świata w wadze ciężkiej, który w ostatnich czasach odniósł szereg zwycięstw, **uległ** niespodziewanie na punkty **młodemu** bokserowi amerykańskiemu **Kid Levinskyemu**, który z pochodzenia jest polakiem. Właściwe nazwisko polskiego boksera brzmi **Kleofas Lewiński.**

Dempsey miał walczyć ze Schmelingiem o mistrzostwo świata, ale wobec ostatniej porażki, spotkanie to nie dojdzie do skutku.

ZMIANA TERMINU NARCIARSKICH MISTRZOSTW POLSKI.

W tych dniach nastąpiła zmiana terminu zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski w Zakopanem, wyznaczonych na 26 — 28 bm. Zawody te odbędą się w dniach 5.III br. (bieg 18 km. i bieg pań), 6.III (skoki) i 7.III (bieg 50 km.).

Ofiary.

Zamiast wieńca na trumnę gospodyni ś. p. Wiktorji Sikorskiej, Dąbrowa, Konopnickiej 3 składają się na bezrobotnych w Dąbrowie lokatorzy domu zł. 22.

Czy wiecie, że...

— Ilość bezrobotnych we Włoszech wynosiła na 31 stycznia 1932 r. osób 1.051.000, t. zn. o 60.000 osób więcej, niż w grudniu 1931 r.

— Inspektoraty pracy w Czechosłowacji otrzymały w ciągu 1931 r. zameldowań o 75.000 nieszczęśliwych wypadkach przy pracy.

Autobus pasażerski pod rozpędzonym pociągiem

TRZECH ZABITYCH — DZIESIĘCIU RANNYCH w STRASZNEJ KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ.

Tor kolejowy w odległości 3,5 klm. od Łowicza przecina droga do Żyrardowa, przechodząca w tem miejscu przez przejazd, obsługiwany przez funkcjonarjusza kolejowego Faustyna Adamczyka.

Tam to, onegdaj o godz. 11-ej rano miała miejsce

straszna katastrofa,

której ofiarą padło 13 osób, w czem 3 zabitych.

Autobus pasażerski Kernozia — Żyrardów, prowadzony przez szofera Stanisława Perkowskiego zbliżał się pełnym gazem do przejazdu, gdy torem

nadlatywał kurjer

Warszawa — Łódź Nr. 408.

Szofer, widząc otwarty przejazd, a nie przypuszczając, że pociąg jest już blisko, wjechał na tor.

W sekundę potem nastąpiło

straszne zderzenie.

Lokomotywa wpadła z piekielnym trzaskiem na samochód i odrzuciła z szyn — już jako bezładną kupę pogiętej blachy, połamanego żelastwa i drzewa.

Pociąg natychmiast zatrzymano.

Z pod gruzów strzaskanego autobusu wydobyto

dwa trupy

zmasakrowane okropnie. Zdołano rozpoznać tylko jednego z zabitych — Ciesielskiego Antoniego, właściciela kawiarni z Bolimowa.

Z pośród

11 ciężko rannych

— jeden — Samuel Brandt, dentysta — zmarł w chwilę po przewiezieniu go do szpitala w Łowiczu. Kilku innych znajduje się w stanie

bardzo ciężkim.

Między nimi jest szofer autobusu i właściciel — Stanisław Zbirski.

Pociąg ruszył po krótkim postoju dalej. Na miejsce przybyły miejscowe

władze policyjne.

Doraźne śledztwo stwierdziło absolutną niewinność maszynisty pociągu nr. 408 oraz szofera autobusu. **Odpowiedzialność za straszny wypadek**

ponosi przejazdowy Adamczyk, cieszący się zresztą doskonałą opinją, którego już aresztowano.

O godz. 17.30 wyjechała na miejsce katastrofy

specjalna komisja

z Warszawy, celem przeprowadzenia dochodzeń szczegółowych.

Orgje nagich kobiet

w mieszkaniu lwowskiego d-ra praw.

Przed kilku dniami dużą sensację wywołało we Lwowie samobójstwo młodej i pięknej służącej, zatrudnionej u dr. praw Alfreda Parnesa. Ponieważ służąca pozostawiła przed śmiercią kartkę, w której pisze, że musi sobie odebrać życie przez d-ra Parnesa, policja wszczęła dochodzenia, które ujawniły nieprawdopodobne wprost rzeczy.

Afera dr. Parnesa nabiera wszelkich cech olbrzymiego skandalu, który urasta do wręcz oszałamiających rozmiarów.

Jak się dowiadujemy, w orgjach urządzanych w mieszkaniu dr. Parnesa brało udział szereg znanych osobistości, zajmujących częstokroć bardzo poważne stanowiska.

Temu też prawdopodobnie należy przypisać, że niektóre dzienniki lwowskie mimo bogactwa materjału, nie poświęcają tej sprawie ani odrobiny miejsca, zupełnie wyraźnie starając się

zatuszować

przykre szczegóły afery, tak dobitnie świadczącej o zgniliźnie, jaka panoszyła się w grodzie nad Pełtwią.

Teraz dopiero wychodzą na światło dzienne różne, nader drastyczne szczegóły szalonych orgij, podczas których zarówno mężczyźni jak i kobiety tworzyli jedną wielką rodzinę „nagistów", czasami tylko jako jedynej zasłony używając —

maseczki na twarzy...

Zwabianiem kobiet na te orgje zajmował się sam dr. Parnes, który przygodnie poznanym niewiastom opowiadał, że bawi u niego **znajomy reżyser wielkiej wytwórni** wiedeńskiej, który przyjechał do Lwowa w poszukiwaniu odpowiedniego typu kobiecego do obsadzenia głównej roli w nowym filmie tejże wytwórni.

To było haczykiem niezawodnym!

W elegancko urządzonych apartamentach coprawda reżysera filmowego nie było, był natomiast aparat i operator, który dokonywał zdjęć o charakterze pornograficznym.

Jak się dowiadujemy, innym trickiem dr. Parnesa, mającym na celu zdobywanie nowego materjału kobiecego dla orgji, były ogłoszenia w różnych dziennikach. Za pośrednictwem tych ogłoszeń dr. Parnes poszukiwał „gospodyń" ewentualnie „pań do towarzystwa" czy „lektorek", oczywiście do oferty trzeba było dołączyć fotografję...

Poza tem, jak dotychczas udało się stwierdzić, apartamenty dr. Parnesa były także odwiedzane przez

panie z lwowskiego towarzystwa,

których nazwiska, narazie ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Doroczne Walne Zgromadzenie Oddziału Kieleckiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Oddziału podaje do wiadomości członków, iż Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Kieleckiego Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się dnia 5 marca 1932 roku o godz. 17.30 w pierwszym terminie, oraz o godzinie 18-ej w drugim, w sali Posiedzeń Rady Miejskiej (Magistrat) z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór Prezydjum Zgromadzenia.
3. Odczytanie Protokułu z poprzedniego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie z działalności zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Program prac i preliminarz wydatków na rok 1932.
7. Wybory uzupełniające do Zarządu
8. Wybór Delegatów na Walne Zgromadzenie Okręgu.
9. Wolne wnioski.

Za Zarząd Oddziału
(—) Prezes B. WILKOWSKI.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane następujące firmy:

10 grudnia 1931 r.

A. 2837. Firma: „L. Kuśmierski i E. Pintscher" w Zawierciu. Udzielono pełnej prokury Ludwikowi Kuśmierskiemu.

17 grudnia 1931 r.

A. 4981. „Hendel Gittman" Będzin. Wykreślono firmę wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 834. „Josek Fromer" w Sosnowcu. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego przed not. J. Raykowskim w Sosnowcu dn. 28. X. 1931 r. Rep. 1622 między małż. Fromer została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

19 grudnia 1931 r.

A.4198. „Hersz Lemel" w Będzinie. Aktem, zeznanym przed zast. Not. Swołkienia w Będzinie dnia 6 X. 1931 r. Rep. 601 została ustanowiona pomiędzy małż. Lemel wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 22 grudnia 1931 r.

A. 1889. „Dom Handlowy Mieczysław Tusiewicz". Zawiercie. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Dom Handlowy Mieczysław Tusiewicz-Spadkobiercy, Zawiercie. Spadkobierczyni Anna Malczewska zam. w Zawierciu, ul. Piłsudskiego Nr. 15a.

22 grudnia 1931 r.

A. 4565. „Lewek Strzegowski" w Dąbrowie G. Udzielono pełnej prokury Abramowi Wolfowi Strzegowskiemu.

A. 931. „Berek Ernst" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 27 listopada 1931 r. udzielił handlującemu manufakturą w Sosnowcu Berkowi Ernstowi odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, t. j. do dnia 27 lutego 1932 r. Nadzorcą sądowym został zamianowany Herman Oliner, zam. w Sosnowcu. ul. Czysta 7.

c. d. n.

PO WYJEŹDZIE JEZUITÓW Z HISZPANJI.



Ilustracja nasza przedstawia wnętrze jednej z bibljotek jezuickich z cennemi zbiorami, zniszczonemi przez wyjeżdżających juzuitów.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-04. Redaktor odp.: Józef Oskolski